

# Konkurs, który rozszerzył smoleńcinian

Brojce  
Gryfice  
Karnice  
Płoty  
Rewal  
Trzebiatów

# gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - [www.gazetagryficka.xwp.pl](http://www.gazetagryficka.xwp.pl);

e-mail - [gazetagryficka@wp.pl](mailto:gazetagryficka@wp.pl)

TYGODNIK POWIATOWY Nr 32 (282) Rok VII 11.8.2010 r. Cena 1,90 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1733-6538

**BETMIX**

**BETON TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- ogrozenia betonowe
- pompowanie betonu
- stropy Teriva
- bloczki betonowe
- nadproża
- pustaki keramzytowe

ul. Górną 4 • NOWOGARD  
[www.betmix.pl](http://www.betmix.pl)  
 e-mail: [silos51@wp.pl](mailto:silos51@wp.pl)  
 tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

**TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE**

## Dwie strony medalu



### Psychologia stosowana



Czwarty  
kandydant  
na burmistrza

Czołowe  
zderzenie,  
6. rannych

Nasz  
gryficki Głaz  
Marszałka  
w uroczystej  
oprawie...



SENSACYJNY  
MISTRZ  
Z GRYFIC

Wakacyjny **sprawdzian**  
**bezpieczeństwa**  
twojej Toyoty - 90 zł

**▲ nowogard mk**  
e-mail: [002service@toyota.pl](mailto:002service@toyota.pl)  
[www.toyotanowogard.pl](http://www.toyotanowogard.pl)  
Toyota Nowogard MK  
ul. 3-go Maja 27b,  
72-200 Nowogard

Serwis tel. 91 39 25 702, salon tel. 91 39 25 700



Kazimierz Rynkiewicz

Gdy latem odbywają się w wielu miasteczkach imprezy pod nazwą Dni Miasteczka, czy to w Łobzie, Gryficach, Świdwinie lub Drawsku Pomorskim, niewiele różnią się od siebie. Jest scena, ludzie pod namiotami piją piwo, przyjeżdża jakiś zespół muzyczny, mniej lub bardziej znany, zagra i ludzie rozchodzą się do domów. Czasami ktoś gdzieś przy okazji podepnie jakiś lokalny pomysł i to wszystko. Pisałem o tym po imprezie Dni Łobza. Owszem, masę ludzi było zadowolonych, szczególnie z koncertu zespołu Bratanki, ale to też raczej przez to, że tak rzadko w Łobzie ktokolwiek występuje. Podobnie zresztą w innych miejscach, na koncerty przychodzi sporo ludzi i na ogół są zadowoleni. Jednak są to typowe imprezy rozrywkowe, po których nie zostaje cokolwiek, co by jakimś trwałym śladem odcisnęło się na lokalnej kulturze.

Dopiero na tle Jarmarku Doberskiego widać, jak mizerne są tego typu imprezy. Tak jak na przykładzie klubu piłkarskiego „Sarmata” Dobra inni powinni uczyć się jak buduje się klub sportowy, tak na przykładzie Jarmarku Doberskiego można uczyć się, jak robić dobrą imprezę. A wszystko to dzieje się w małej gminie, biednej przecież, jak wiele innych, ale biedą nie powinno tłumaczyć się wszelkich niepowodzeń, bo jednak to ludzie decydują o tym, co i jak wygląda w tej biedzie. Jest biednie, ale można żyć normalnie, ale też może być biednie i do tego jeszcze nienormalnie. Wtedy nawet żyć i pracować się odcieciwa.

Czym powinny być Dni Miasteczka? Dniami jego ludzi i ich kultury. Już samo to powinno wystarczyć, by przyciągnąć dajmy na to turystów i sąsiadów, kórzy przyjadą z ciekawości, by zobaczyć tych ludzi i dowiedzieć się czegoś o nich i ich kulturze, a czego jeszcze nie znają. A co to atrakcja zobaczyć po raz któryś raz z rzędu jakiś zespół muzyczny, który można zobaczyć w telewizji?

# Dni Miasteczka

Taka sobie. Dotarło to do mnie z całą wyrazistością, gdy byłem kilka lat temu na Powiślu, we wsi pod Sandomierzem, gdzie akurat trafiłem na imprezę pod nazwą „Chmielaki”, bo to region słynny z uprawy chmielu. Wybrałem się więc z nadzieją, że zobaczę coś, czego do tej pory nie widziałem a i może dowiem się czegoś o produkcji piwa, zobaczę jakąś lokalną tradycję. Niestety, trafiłem na występ zespołu „Boney M”, podstarzałych wykonawców śpiewających z play backu. Wtedy zrozumiałem, jak globalizm zabija kulturę lokalną, a raczej niszczy się sami swoimi prowincjonalnymi kompleksami. Morze piwa i disco. To wystarczyło tubylcom do uciechy. I zapewne gdybym pojechał w Polskę na imprezy w takich miasteczkach, to niechybnie natrafiłbym albo na Bratanki albo na Braci albo na Paullę lub jakąś młodą gwiazdkę pop i sławnego didżeja. To po co jechać gdziekolwiek, jeżeli wszędzie jest to samo – piwo i disco lub jakaś tam kolejna odmiana popu. Czym w takim razie różnią się Dni Łobza, Dni Gryfic, Dni Złocienka lub Świdwina, jeżeli wszędzie tam jest tak samo? Niczym.

Po co więc i dla kogo te imprezy pod szumnymi nazwami miasteczek? Ano w takim wydaniu służą one wyłącznie władzy, która je organizuje dla mieszkańców, by sprawić im trochę uciechy w tej szarzyźnie, jaka te miasteczka opanowuje. Im większa szarzyzna, tym większa uciecha. Bo ludzie chcą się od tej szarzyzny oderwać i choć na chwilę o niej zapomnieć. Władza organizuje więc igrzyska dla tłumu, bo tak traktuje swoich mieszkańców – jako tłum, motłoch, któremu trzeba rzucić jakiś ochłap, zwłaszcza przed wyborami. I rzuca. Rozrywkę.

Co prawda w ustawie o samorządzie gminny nie ma mowy o tym, by Gmina miała zapewnić ludziom rozrywkę, ale kto tam czyta ustawy. Jednak sięgnijmy po ten dokument dla przypomnienia.

## Zakres działania i zadania gminy

**Art. 7.1.** Zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy:

1) ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony

środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej,

2) gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego,

3) wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych, utrzymania czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą oraz gaz,

3a) działalności w zakresie telekomunikacji,

4) lokalnego transportu zbiorowego,

5) ochrony zdrowia,

6) pomocy społecznej, w tym ośrodków i zakładów opiekuńczych,

7) gminnego budownictwa mieszkaniowego,

8) edukacji publicznej,

9) kultury, w tym bibliotek gminnych i innych instytucji kultury oraz ochrony zabytków i opieki nad zabytkami,

10) kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych,

11) targowisk i hal targowych,

12) zieleni gminnej i zadrzewień,

13) cmentarzy gminnych,

14) porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej, w tym wyposażenia i utrzymania gminnego magazynu przeciwpowodziowego,

15) utrzymania gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych,

16) polityki prorodzinnej, w tym zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej,

17) wspierania i upowszechniania idei samorządowej, w tym tworzenia warunków do działania i rozwoju jednostek pomocniczych i wdrażania programów pobudzania aktywności obywatelskiej;

18) promocji gminy,

19) współpracy i działalności na rzecz organizacji pozarządowych (oraz podmiotów pożytku publicznego i o wolontariatu),

20) współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw.

Jak widać, nie ma tu ani słowa

o rozrywce. Są za to o mieszkańcach, porządku publicznym, drogach i tym podobnych „duperełach”, którymi akurat władze gmin nie zawsze się zajmują. Za to rozrywką zawsze, np. z okazji Dni Miasteczek. A weźmy choćby taki punkt 17) - wspieranie i upowszechnianie idei samorządowej, w tym tworzenie warunków do działania i rozwoju jednostek pomocniczych i wdrażanie programów pobudzania aktywności obywatelskiej. Proszę o jeden przykład wdrożonego w jakiejś gminie programu pobudzania aktywności samorządowej. Taki program mógłby podnieść wiedzę i świadomość samorządową mieszkańców, co mogłoby się przełożyć na poprawę jakości życia całej wspólnoty. Ale po co nam świadomości obywateli? Niech piją piwo i ekscytują się występami gwiazdek. I mają wiedzieć tylko tyle, że to władza zapewniła im tę rozrywkę.

Ale też może być inaczej, ale o tym następnym razem.

Broje Gryfice Karnice Płoty Rewel Trzebiatów

# gazeta gryficka

Gazeta Powiatowa

**Redakcja:**  
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).

**Współpraca:**  
Maria Jakubowska (tel. 694 089 733).

**Reklama:** (tel. 512 138 349).

**Adres redakcji:**  
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7,  
tel. 91 38 47 153.  
E-mail: gazetagryficka@wp.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730;  
e-mail: wppp1@wp.pl;  
NIP 859-001-19-30; Konto: 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

**Nakład: 1000 egz.**  
*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.*

**Nasze Wydawnictwo wydaje:** „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „Więści świdwińskie”.

**DRUK:** WPPP - Łobez.

**Wypadek na trasie  
Modlimowo – Wicimice**

## Czołowe zderzenie, 6. rannych

**W minioną niedzielę,  
8.08.br, o godz. 16.24 na  
trasie Modlimowo –  
Wicimice doszło do  
groźnego wypadku.**

Na prostym odcinku drogi czołowo zderzyły się ze sobą dwa samochody osobowe Opel Kadet i Honda Civic. W zdarzeniu uszkodzonych zostało sześć osób, w tym dwoje dzieci. Cztery osoby dorosłe zostały przetransportowane przez karetki pogotowia do gryfickiego szpitala, natomiast dzieci przetransportowano do szpitala w Szczecinie (jedno karetką pogotowia, drugie śmigłowcem pogotowia lotniczego). W przetransportowaniu uszkodzonych do śmigłowca i karetzek pogotowia pomagali strażacy. Policja ustala przyczynę wypadku. (pksp)

## Lekarz Krzysztof Kozak kandydatem PO na burmistrza Gryfic

(GRYFICE) Mamy kolejnego kandydata na burmistrza Gryfic w nadchodzących wyborach. Gryfickie Platforma Obywatelska zdecydowała, że będzie nim lekarz Krzysztof Kozak.

Obecnie jest on zastępcą dyrektora do spraw lecznictwa w szpitalu

powiatowym w Białogardzie, ale też pełni dyżury w szpitalu gryfickim, którego kilka lat temu był dyrektorem.

Kozak jest czwartym kandydatem, który oficjalnie zadeklarował swój start w wyborach na burmistrza miasta. Wcześniej takie deklaracje złożyli obecny burmistrz Andrzej Szczygieł, Zbigniew Chabowski i Leszek Drożdziel, pracujący w Kancelarii Prezydenta RP. KAR

## Konkurs na dyrektora Domu dla Dzieci

Starosta ogłosił nabór na stanowisko dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej Dom dla Dzieci w Gryficach.

Wśród wymagań niezbędnych są: wykształcenie wyższe magister-

skie na kierunku: pedagogika, pedagogika specjalna, psychologia, nauki o rodzinie lub na kierunku w zakresie resocjalizacji, pracy socjalnej, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej albo na innym kierunku uzupełnione studiami podyplomowymi w zakresie psychologii, pedagogiki lub resocjalizacji; a także specjalizację z zakresu organizacji pomocy społecznej; posiada co najmniej 3 letni staż pracy w pomocy społecznej lub co najmniej 3 letni staż pracy w placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Oferty należy składać w starostwie w Gryficach do 16 sierpnia br. do godz. 15.00. informacji udziela kierownik PCPR w Gryficach pani Ewa Godycka pod nr tel. 91 38 466 26.



**998 STRAŻ W AKCJI**

**03.08.2010r.**

**Godz. 11:20 Pobierowo - wyrócone drzewo -** W działaniach brał udział jeden zastęp OSP Pobierowo.

**Godz. 11:31 Gryfice, ul. Niekladzka - pożar śmieci w pustostanie.** W działaniach udział brał zastęp z JRG Gryfice.

**Godz. 14:35 Gryfice - wypalenie przewody elektryczne.** W działaniach udział brał zastęp z JRG Gryfice.

**04.08.2010r.**

**Godz. 19:34 Trzebiatów - Zapolice; wypadek drogowy.** W działaniach brał udział zastęp OSP Trzebiatów.

**Godz. 21:04 Pobierowo uwięziony człowiek na suwnicy.** W działaniach udział brał zastęp z OSP Pobierowo.

**05.08.2010r.**

**Godz. 12:50 Trzęsacz - wypadek samochodowy.** W działaniach brał udział zastęp OSP Niechorze.

**08.08.2010r**

**W ciągu dnia na terenie powiatu gryfickiego doszło do 15 zdarzeń związanych z ulewnymi deszczami.**

**09.08.2010r.**

**Godz. 18:49 Siemidarżno - pożar śmieci.** W działaniach brał udział zastęp OSP Trzebiatów.

**Dyżury w redakcji;  
Gryfice, ul. Wałowa 8/7  
Poniedziałki, wtorki i środy  
w godz 13.00-15.00  
(wejście od strony muru obronnego).**

**Tel. interwencyjny:  
Maria Jakubowska 694-089-733**

**GLOKER**  
SZKOŁY POLICEALNE  
ATRAKCYJNE  
SZKOLENIA!  
www.gloker.edu.pl  
tel. 091-485-07-79  
091-485-07-86  
Szczecin  
ul. Jagiellońska 16a/44

- ▶ Hotelarstwo
- ▶ Administracja
- ▶ Rachunkowość
- ▶ Fizjoterapia
- ▶ Hotelarstwo morskie
- ▶ Księgowość i kadry
- ▶ Psychologia i socjologia
- ▶ Stylizacja i wizaż
- ▶ Dietetyka
- ▶ Asystent osoby niepełnosprawnej
- ▶ Promocja zdrowia
- ▶ Biomasaż
- ▶ i inne

**GLOKER Z MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI**

**Blach Stal**  
Niemieckie blachy dachowe  
www.blachstal.pl  
Zapraszamy do współpracy  
DEKARZY  
(program lojalnościowy)  
Koszalin ul. Szczecińska 45  
tel 509 004 091 tel 094 713 13 99

**Centrum Motoryzacji**  
Blacharstwo  
Lakiernictwo  
Mechanika  
Diagnostyka komputerowa silników benzynowych i diesla  
Pomoc Drogowa 24h na tel.  
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, WYMIANA OPON LETNICH DO SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH I OSOBOWYCH  
Auto gaz - montaż i naprawa WIOSENNY PRZEGLĄD!!!  
Naprawa skrzyń automatycznych Naprawy pow. 500 zł rabatujemy  
Sprzedaż akumulatorów 3 miesięcznym ubezpieczeniem ASISTANCE  
72-300 Gryfice ul. Niekladzka 10a,  
tel./fax (091) 384 49 95,  
kom 502 09 58 01, kom. 502 09 58 93  
e-mail: admin@transpolgryfice.pl  
www.transpolgryfice.pl

**MOTO Szlif**  
Adam Jeleński  
ul. Kościelna 11  
73-150 Łobez  
Tel. 091 397 46 62  
Piotr 0 608 386 173

wykonujemy:  
- szlifowanie wałów  
- szlifowanie cylindrów  
- regeneracja korbowodów  
- regeneracja głowic  
- planowanie głowic (od ręki)  
Zapewniamy wszystkie części

**Trans-Pol**  
Centrum Motoryzacji  
Nowa wypożyczalnia samochodów osobowych i dostawczych  
72-300 Gryfice ul. Niekladzka 10  
Rezerwacja: Tel. 091 384 49 95,  
E-mail: transpolgryfice@poczta.onet.pl

# Kto jeszcze nadaża za jego pomysłami?

**W „telsaciku” do kamerki starosta Sać powiedział, że o lokalizacji hali widowiskowo-sportowej na 630 miejsc siedzących zdecydował burmistrz Gryfic.**

Bzdura totalna, to starosta sobie wykombinował, że między kościołem prawosławnym a Gimnazjum nr 1 wybuduje to, co chce wybudować. Na jego wyraźną i pisemną prośbę przystała Rada Miejska, która uchwałą teren przekazała za darmo z warunkiem, że budowa musi rozpocząć się w ciągu trzech lat. Budowę rozpoczęto, czyli warunki dochowano.

W „telsaciku” starosta ogłosił, że ZSP im. Czesława Miłosza w Gryficach zostanie przeniesiony na teren byłej jednostki wojskowej, do budynku złączonego z PUP. Jeszcze nie tak dawno twierdził, iż pomysł przeniesienia szkoły upadł, bo wojsko życzy sobie za budynek 2 miliony zł, a tych w budżecie powiatu zwyczajnie nie ma. Dziś wraca do tematu. Po co?

Inny pomysł starosty, to niejako polecenie burmistrzowi Gryfic bu-

dowę basenu obok hali, bo miejsca jest wystarczająco dużo na taki basen. A on, czyli starosta, wybuduje łącznik między basenem a halą, co w efekcie da dobry kompleks rekreacyjno-sportowy. Starosta ma też pomysł na obecną i równie starą, jak budynek Gimnazjum, małą halę sportową, w której to mógłby powstać hotel.

Starosta, jak ogólnie wiadomo, pomysłów ma bardzo wiele, ale pomysł z budową hali niech realizuje sam i sam odpowiada za jej utrzymanie. Ciekawym elementem „telsacikowej” narracji było stwierdzenie, że kosztorys budowy hali opiewał na 17 milionów zł, natomiast w przetargu zbito cenę do 10 milionów zł. Normalnym jest, że rodzi się pytanie – z jakich materiałów hala zostanie zbudowana, skoro aż taka różnica wynikła w cenie? Pożyjemy i zobaczymy, co też z tej inwestycji wyniknie. Jak na razie, to na trzecim piętrze biurowca, gdzie rezyduje starosta, ludzie twierdzą: - firma, która miała budować halę widowiskowo-sportową w Gryficach, wyjechała do Człuchowa. Tam też budują halę, ale tam mają pieniądze na jej budowę. W Gryficach na kredyt pracować nie chcieli. Pięciosobowa grupka ludzi, która kręci się na terenie budo-



wy, to jedynie drobny odprysk zasadniczej firmy. Czy jest prawdą, że powiat nie ma pieniędzy, niewiele nas interesuje, jak też ta gigantomania. Budowa czegoś na 630 miejsc w takim mieście, jak Gryfice, to czysta przesada. Ale syndrom gigantomanii dotknął powiat, bo to nie tylko starostę, ale i Zarząd oraz Radę Powiatu. Pomysł nieprzemysłany. Tym bardziej, że budynek po byłym kinie przy ul. Niepodległości oraz przyległa do niego kamieniczka została wykupiona przez ludzi, którzy wiedzą, co miastu potrzeba. W

starym kinie powstanie nowe kino o standardzie przewyższającym europejskie. To tu będą przychodzić ludzie, bo w założeniu mają być inne rozrywki np. tak ulubione przez starostę kręgielnie.

Dlatego niech starosta przestanie się wtrącać do inwestycji gminnych. Swoją wolę będzie mógł narzucać typowanemu przez siebie i gryficką PO Kozakowi - jak ten wygra wybory. Póki co, niech „grzybek” rośnie sobie spokojnie w brzoźowym lasku. I tyle w tym temacie. M

## Polbruku mają za dużo

**W początkowej fazie modernizacji ulic naszego miasta tj. sztandarowej inwestycji powiatu, polbruk z chodników był zbierany ręcznie, układany na palety.**

Można było powiedzieć, że dbają o właściwy odzysk materiału, który liczył sobie 6 - 7 lat. W prasie, radiu i „telsaciku” starosta mówił, że materiał dobry i będzie gdzieś tam wykorzystany. Mówił też, że każdy metr kwadratowy zostanie policzony i rozliczony z firmą, która ulice i chodniki modernizuje.

Jak wobec tego rozliczy polbruk zrywany koparą z chodników podobnie jak bazalt z ulicy Mickiewicza, ładowany łącznie z ziemią na ciężarówkę i wywożony na bazę przy ul. Piłsudskiego? Jak to rozliczy? 1 mkw. bazaltu to 600 zł, ponieważ stary i wyszlifowany, to pewnie droższy. Ile gminę kosztował polbruk – nie wiemy, ale wiemy,

że cały mógł być wykorzystany w Bieczynie na chodniki i drogę przechodzącą przez Bieczyno. Byłoby tanio i estetycznie. Prawda, zapomnieliśmy, że starosta bieczynianom obiecał drogę do Nowielic za trzysta lat. Wtedy to i po polbruku śladu na ziemi nie będzie, niezależnie do czego i w jakim celu zostanie wykorzystany. Na dziś, to bardzo ważne, ziemię, bazalt i resztki polbruku wymieszać, bo i tak nikt o niego pytał nie będzie. Mylne pojęcie. Pytania będą i to już w najbliższej przyszłości. M



# Spychologia stosowana



## I. Drzwi do piwnicy

Narozny budynek przy ulicy Szewskiej ma w swojej konstrukcji architektonicznej poważną wadę. Przedwojenny budowniczy obiektu wymyślił sobie, że wejście do piwnicy będzie od strony ulicy. Wejście ma drzwi zamykane na kłódkę. Było wszystko dobrze, dopóki do prac nie przystąpiła firma (już nie wiadomo która z kolei), która kładła nowy chodnik przy ul. Wojska Polskiego. Uznali, że częściowo nową kostkę położą na ul. Szewskiej. Obniżyli poziom starego chodnika, położyli nowe cudo, a do piwnicy przez dziury można wrzucić wszystko, co pod ręką czy nogą. Właścicielka piwnicy wielokrotnie zwracała uwagę kierownikowi budowy, przebudowy dróg

o spartolonej robocie. Obiecywał, że błędy naprawią. Nic z tego. Chodziła z interwencją do starosty. Też nic z tego nie wyszło. Drzwi do piwnicy są, kłódką też, a w piwnicy zaczynają grasować szczury, których nigdy tam nie było. Zbliża się jesień, czas na robienie zimowych zapasów. Ale jak coś w tej piwnicy składować, skoro w podstawy drzwi przez dziury można wrzucić wszystko? To jeszcze jeden dowód na to, że razem z modernizacją ulic do Gryfic przyszło całkowite lekceważenie mieszkańców. I to przez wykonawców, jak też przez inwestora. Jedyna rada, to sprowadzić ekipę interwencyjną z TVP Szczecin. Wtedy wszystko naprawią.



## II. Nowy chodnik

Nowy chodnik w kierunku Hosso jest tak „szeroki”, że nie wiadomo, gdzie i jak z niego korzystać, żeby ominąć inwalidę na wózku. A przecież może się zdarzyć tak, że z

przeciwnej strony na podobnym wózku inny inwalida będzie jechał. I co wtedy projektanci przebudowy? Bieg wsteczny w wózku właściwy? Nie każdy wózek go ma!



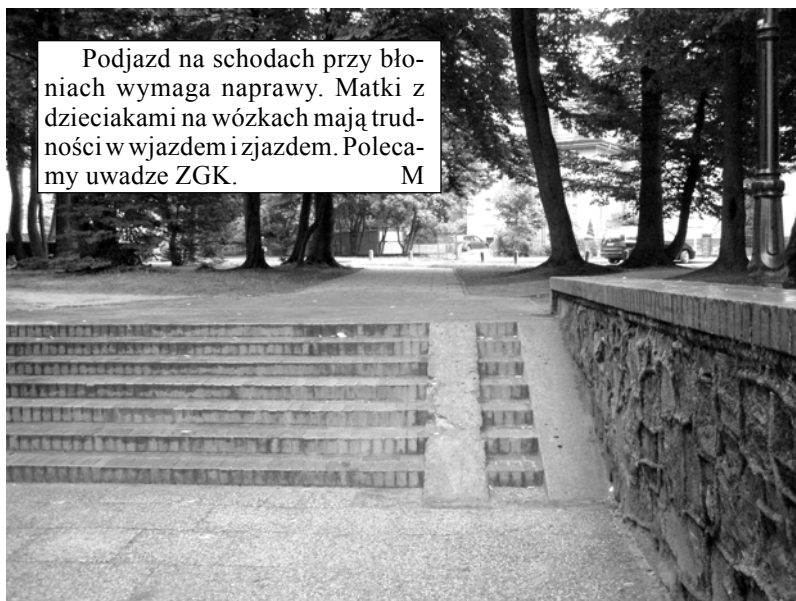
## III. Gdzie logika?

Spychologia stosowana widoczna aż nadto przy budowie chodników na ul. Niepodległości. Niby pracują szybko i sprawnie, bo i cóż to za robota, równe kostki równo obok siebie położyć. I kładą. Zapomnieli tylko wszystkie media

kryjące się pod pokrywami podciągając do poziomu nowego chodnika. Jak różnicy nie zauważysz masz pokaleczone kolana i dłonie. Tylko że to nikogo, ale to nikogo nie obchodzi. To nie chodź tym chodnikiem. Tak ci powiedzą. M



## Naprawić podjazd na schodach



Podjazd na schodach przy błoniach wymaga naprawy. Matki z dziećmi na wózkach mają trudności w wjazdem i zjazdem. Polecamy uwadze ZGK. M

# Dwie strony medalu

## Awers

Jest 6 sierpień, godz. 14.50. Dzwoni telefon interwencyjny.

– Prosimy przyść na ulicę Szewską. Kobieta w ciąży wyrzucono z mieszkania. Jej meble również.

Idziemy. Na podwórku posesji stoją meble wyniesione z mieszkania.

– Które to mieszkanie i od kiedy pani tu mieszka? - pytamy panią Beatę Parzątkę-Lipińską.

– To jest tu - Szewska, to jest to mieszkanie na parterze u pani Jolanty M.-H. Mój konkubent Marcin M. zawarł umowę na wynajem. Już nie żyje. Został zabity. 9 maja został zabity (o czym pisały wszystkie gazety – przy. Red.).

– Mam wyrok sądu. Zostało przyznane nam mieszkanie socjalne. Ale jeszcze nie wiadomo gdzie i kiedy otrzymamy. No teraz, to tylko ja otrzymam – mówi pani Beata.

Sąd Rejonowy w Gryficach I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2010 sprawy z powództwa Jolanty M.-H. Przeciwno Marcinowi M. i Beacie Parzątko-Lipińskiej o opróżnienie lokalu mieszkalnego. W wyroku czytamy; punkt I nakazuje pozwanym jw. aby opróżnili lokal mieszkalny położony w Gryficach przy ul. Szewskiej i opróżnili go z rzeczy i osób prawa ich reprezentujących oraz wydali w stanie wolnym powódce Jolancie M.-H.

II Przyznaje pozwanym jw. prawo do lokalu socjalnego.

III Wstrzymuje wykonanie wyroku w punkcie I do czasu złożenia przez Gminę Miejską Gryfice oferty zawarcia umowy najmu lokalu mieszkalnego. Tyle sąd. Sygn. Akt. I.C 300/09.

– To musi być mieszkanie z Urzędu Miasta i Gminy, bo ja mam nabyte prawo do lokalu socjalnego – mówi pani Beata.

Teraz przyjechała właścicielka mieszkania, która na stałe mieszka i pracuje w Szwecji i to od bardzo wielu lat. I teraz trochę nieładnie zachowała się. Moje meble i wszystko inne wyrzuciła na podwórko. I teraz gdzie ja mam się udać? Byłam już w Urzędzie pod nr 202. Gdzie ja teraz mam pójść? Nad Regę pójść spać? - retorycznie pyta pani Beata.

– Była policja i kazała tej pani z powrotem wnieść te meble do mieszkania – mówi pan F., sąsiad pani Beaty.

– Ale meble są na podwórku – stwierdzamy.

– Siedzą w mieszkaniu i sprzątają. A meble to co? Mają iść w dia-



bly? - pyta sąsiad. - Przecież nikt nie będzie stał i pilnował – dodaje.

– Wie pani, mnie to nawet nie rozchodzi się o meble. Tylko o to, że mam wyrok, który dla pani Jolanty M.-H. jest bezwartościowym papierem – powiedziała pani Beata.

– Wie pani, czasami z ludzi można zrobić idiotów, w każdym razie uważam, że tak mnie traktuje pani Jolanta – mówi p. Beata.

– Prezes TBS-u Wierzchowski otrzymał dwa pisma – wyrok sądu i inne, gdzie jest napisane, że musi udostępnić lokal socjalny – mówi sąsiad – a on przysłał swoich ludzi i wszystko wynieśli na podwórko.

– Jak to? Ludzie z TBS-u wynieśli meble bez nakazu eksmisji, bez obecności komornika czy policji? - pytamy.

– Oczywiście. Nawet była „wielka pani”, nie wiem jak się nazywa, ale na pewno z TBS-u i dyrygowała. I przy nich ta właścicielka w twarz uderzyła Beatę – mówi sąsiad. - A nie powinna, bo kobieta jest przy nadziei.

– A ja bym chciała jeszcze jedną rzecz powiedzieć. To nie są jakieś super budynki. Ja wiem, że ta pani ma też swoje prawa, ale niech też liczy się z prawami takich ludzi, jak ja. Ta pani jest majętna, zamożna. Ale są też biedni ludzie, jak mogą, to sobie radzą. Obecnie chodzę i zbieram maliny. Muszę jakoś żyć. Tylko tyle chciałam dodać – mówi pani Beata.

– Czy naprawdę z TBS-u byli ludzie, którzy wynosili meble, bo jakoś nie bardzo w to wierzę.

– Tak – ten z biura był – pan Piotrek. Dwoje było z biura i trzech pracowników, to oni wynosili meble – odpowiada pan F. Twierdzili, że mają polecenie od pana Wierzchowskiego, że mają to wszystko wywalić.

– Gdzie ja mam teraz pójść? Nad Regę? Czy do śmietnika, jak mi powiedziała pani Jolanta – pyta pani Beata. - A dosłownie, to powiedziała: „Idź sobie k... do śmietnika”. To są jej słowa. Po prostu tak się traktuj ludzi, jak się ma więcej pieniędzy.

– Jak byliśmy w urzędzie, to ta pani, która pracuje z burmistrzem powiedziała, że Beata jest na prawie. I nikt nie miał prawa wyrzucić jej z mieszkania. To ona właśnie kazała przedzwonić po policję. I co z tego? Policja przyjechała i powiedziała pani Jolancie, żeby meble wniosła do mieszkania. Ale jak widać, nic nie wnoszą – powiedział sąsiad.

– Mamy takie prawo, jakie mamy. Aczkolwiek uważam, że wy, jako gazeta zrobicie coś, co może to zmienić – mówi p. Beata i dodaje – tam jeszcze zostały duże, dębowe meble. Tu wyniesione kwiaty i ubrania już zostały skradzione. Tak, ale to mało ważne – kwiaty czy ubrania, ale gdzie mam mieszkać? - pyta.

– Zamki w drzwiach wymieniono, bo pani hrabina ze Szwecji przyjechała – mówi sąsiad – a pan W. chciał się przed hrabiną wykazać, że coś w Gryficach znaczy.

Pani Jolanta M.-H. wyszła na podwórko, zmierzała do jednej z komórek. Chcieliśmy ją zapytać o

jej zdanie na temat zaistniałej sytuacji. Niestety p. Jolanta stwierdziła, że nie ma o czym rozmawiać.

## Rewers

Pani Beata pominęła milczeniem nasze pytanie – od kiedy mieszka przy ul. Szewskiej. W Urzędzie Miasta powiedziano, że w Gryficach nigdy nie była zameldowana. Pojawiła się na ul. Szewskiej jakieś dwa lata temu. Za mieszkanie nie płacili czynszu, mieli odcięta wodę, gaz i elektryczność. Po śmierci konkubenta ani wcześniej pani Beata nie korzystała z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej, ale wiedzą, że jest. Od 9 sierpnia wiedzą, że jest w ciąży. Obiecali pójść na wywiad z uwagi na ciążę. Pani Alicja Wiznerowicz z wydziału zajmującym się mieszkaniami komunalnymi poinformowała, że pani Beata nie jest na liście osób oczekujących na mieszkanie socjalne, chociażby z tego powodu, że zameldowana jest w rejonie koszański. Natomiast z TBS-u na posesji był obecny p. Piotr, który wymienił zamki w drzwiach. Takie miał zlecenie. Mebli nie wynosił on ani nikt inny z TBS-u.

Pani Beacie pozostaje sprawa z powództwa cywilnego o naruszenie nietykalności cielesnej – uderzenie w twarz, jak również o zwrot kosztów za zniszczone meble. Nic więcej. Tak wynika ze wszystkich przeprowadzonych rozmów w tej sprawie. Pani Jolancie zapewne długi za mieszkanie do spłacenia. M

# Konkurs, który rozszerzył smoleńcinian

Organizatorem konkursu „Rozwojowe i przyjazne środowisko sołectwo”, była Zachodniopomorska Izba Rolnicza w Szczecinie. Współorganizatorami byli ZODR w Barzkowicach oraz Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego. Instytucje współpracujące to Urzędy Gmin i Starostwo Powiatowe. Instytucje współpracujące to Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Celem konkursu była „aktywizacja podmiotów zaangażowanych lub potencjalnie mogących zaangażować się w rozwój obszarów wiejskich. Wyłonienie i nagradzanie najlepszych przyjaznych środowisk sołectw”.

Konkurs rozstrzygnięto.

I miejsce zajęło Prusinowo, II Smoleńcin, III Rotnowo.

Wyniki konkursu na najbardziej „Rozwojowe i przyjazne środowisko sołectwo” wzburzył mieszkańców Smoleńcina.

-Do 30 czerwca mieliśmy termin zgłoszenia, żeby wziąć udział w tym konkursie. Ale do pracy na rzecz naszej miejscowości przystąpiliśmy nie na początku czerwca tego roku. O przyjazne środowisko dbamy od lat, choć bardziej intensywnie od trzech lat. Nasza miejscowość na pewno w ostatnim okresie zmieniła się na korzyść dla całego otoczenia. Dlatego uważamy, że drugie miejsce jest niesprawiedliwe. Prusinowo zajęło pierwsze miejsce. Ja sama odwiedziłam Prusinowo i nie widziałam tam żadnej inicjatywy mieszkańców. Ponieważ od Przybiernówka jadąc na poboczach drogi są niewykoszone trawy. Znaków drogowych prawie nie widać. Nie spotkałem tam żadnych skalniaków, żadnych kwiatów. W jednym domku wisi kwiat. Brudno



Prusinowo



Nie czekamy aż ZGK przyjedzie i pozamiata ulice. W każdą sobotę robimy to sami, każdy przy swoim obejściu. Czy tu widać jakieś rozpadające się ogrodzenie? Nic z tego, bo każdy z nas dba o teren na własnej posesji i obok posesji. Twierdzenie, że w Prusinowie jest lepsze boisko jest poronione. Tam mają boisko za unijne pieniądze. A my dostaliśmy z gminy kawałek porośniętego ugoru. Dziś mamy równą płytę boiska. Dużo wspólnej pracy to kosztowało, ale mamy swoje boisko. Jesteśmy małą miejscowością. Która z podobnych do nas ma tak równe drogi jak my? My chcieliśmy z ZGK tylko materiał, resztę robiliśmy sami przy pomocy sprzętu wypożyczonego gratis od naszego „Duńczyka” pana Uffe Blocha. Droga w kierunku Regi, którą zawsze idzie korowódów świętojański była piaszczysta w upały, błotnista deszczową porą. Dziś ma inną nawierzchnię. To też zrobiliśmy sami tzn. wszystko wspólnie robimy. W konkursie zaznaczyli, że istotne jest dbać o miejsca historyczne, cmentarze itd. Cmentarz, który został w tym roku oczyszczony, komisja nawet nie raczyła zauważyć. Bo i po, co skoro już na początku miała swojego faworyta, czyli Prusinowo z jego przedziewiałą kanalizacją. Też mi argument. Uważamy, że zostaliśmy skrzywdzeni werdyktem komisji. Komisji, która za nic ma inicjatywę społeczną, działanie na rzecz rozwoju danej miejscowości. Wniosek o skanalizowanie wioski złożyliśmy kilka lat temu, ale z uwagi na to, że jesteśmy małą miejscowością, to szybko nie nastąpi. Zresztą co tu porównywać, jeśli w jakiejś miejscowości wszystko robi ZGK czy gmina, a my wszystko we własnym zakresie. To co tu porównywać. Jesteśmy rozżaleni. Dalej na rzecz wioski będziemy pracować, ale wątpimy w nasz udział w konkursie organizowanym przez ZIR. Sensu w tym nie widzimy. - mówi sołtys Paweł Ługowski.

na ulicy. No ja tam nie widziałam żadnej dbałości o ekologię. Nawet pojemniki na segregowane odpady mają po dwie sztuki. U nas rozstawiono po 3 sztuki plus pojemnik na piasek. Nie widziałam żadnej inicjatywy mieszkańców. Jak się jedzie do Gryfic, to leży rozwalony płot w pobliżu placu zabaw. Nie wiem, dlaczego oni dostali pierwsze miejsce. Jestem tym zbulwersowana, że oni zajęli pierwsze miejsce, a nie my, w Smoleńcinie.- mówiła p. Teresa Rybicka.

- No co ja mogę powiedzieć. - mówi sołtys Paweł Ługowski.

-Zebraliśmy się dzisiaj w związku z tym, że mieszkańcy naszej miejscowości przychodzą do mnie i nie zgadzają się z werdyktem komisji. W Prusinowie coś tam na pewno robili. Ale porównując zapisy w regulaminie konkursu, to naszym skromnym zdaniem, uważam, że inicjatywy prywatnej jest dużo więcej. U nas dwa razy była komisja i dwa razy uznała, że estetyka naszej wioski, wszystkie inne bije na gło-

wę. Komisja pytała o kanalizację. Ale co ma piernik do wiatraka. Jeśli ktoś chce zrobić kanalizację głównym atutem konkursu, to niech sobie zrobi konkurs gminny, a nie sołectki. Powiedziałem komisji, że nie jesteśmy jakąś zapyziałą wioską, bo wszyscy mamy własne zbiorniki na szambo. Za wywóz płacimy wszyscy. W Prusinowie to zupełnie inna sprawa, tam był PGR czy jakaś Spółdzielnia Hodowli Roślin i Bydła. Tam kanalizacja musiała być zrobiona, bo i bloki mieszkalne mają. To dziś komisja preferuje w swojej ocenie coś, co powstało 40 - 50 lat wstecz. Konkurs powinien dotyczyć spraw bieżących. Tu i teraz. A nie przeszłości. Do nas ZGK nie przyjeżdża, by wykosić trawę przy drogach czy na boisku. O tu, obok nas, nie nasz budynek tylko gminy. Czy tam widać jakieś chaszcze? Wszystko wykoszone. Przy naszym małym stawku trawa równa i dawno posadzone drzewa owocowe. Obok gruzowisko, zrobiliśmy największy we wsi skalniak. Własnoręcznie zbieraliśmy kamienie i zwoziliśmy, podobnie jak ziemię na skalniak. Panie sadziły kwiaty i naskalne rośliny. Czy gdzieś przy wrotach niczyjej stodoły są skalniaki? Nie ma, a u nas są. Ogólnie w tym roku zrobiliśmy przy naszej ulicy około 18 skalniaków. I każdy wie o którym musi zadbać sam. Lato było upalne i z tego powodu żaden kwiat nie usechł.



Smoleńcin



Komentarza nie będzie, ale solidarność ze Smoleńcinem owszem. Bo wioska to radosna, kolorowa, z kwiatami przy drodze, na płotach i za płotami. Jest piękna inicjatywą i zaangażowaniem społecznym. M

# Bitwa warszawska 1920 roku

**Bitwa warszawska (nazywana też Cudem nad Wisłą) toczyła się w dniach 12-25 sierpnia 1920 r. w czasie wojny polsko-bolszewickiej, toczony w latach 1919–1920.**

## Przyczyny wybuchu wojny

Bezpośrednią przyczyną wybuchu była rozpoczęta w konsekwencji zawieszenia broni w Compiagne 11 listopada 1918 ewakuacja niemieckiej armii Ober-Ost zajmującej obszar od Zatoki Botnickiej po Morze Azowskie, która pozostawiała na terenach proklamowanych formalnie niepodległych Estonii, Łotwy, Litwy i Ukrainy, a także Białorusi. Było to konsekwencją zawartego przez RFSRR separatystycznego pokoju z Niemcami i Austro-Węgrami, w którym rząd bolszewicki wycofał Rosję z koalicyjnego udziału w I wojnie światowej. W okresie pomiędzy zawarciem pokoju brzeskiego a klęską Niemiec w wojnie stosunki pomiędzy Niemcami a bolszewikami cechowała wzajemna oficjalna współpraca.

Bolszewicy po zawarciu w listopadzie 1918 tajnego porozumienia z dowództwem niemieckim o bezpośrednim przejmowaniu przez Armię Czerwoną terenów okupacji Ober Ostu od wojsk niemieckich stworzyli już 16 listopada 1918 Armię Zachodnią, która następnie przejęła z rąk niemieckich Mińsk i Wilno. Trzonem Armii Zachodniej była Zachodnia Dywizja Strzelców z kadrami wojskową rekrutowaną z komunistów polskiego pochodzenia i Polaków, którzy znaleźli się w głębi Rosji w czasie I wojny światowej. Ponieważ w listopadzie 1918 w Niemczech wybuchła rewolucja, która proklamowała republikę, bolszewicy pragnęli uzyskać bezpośredni dostęp do granicy niemieckiej w Prusach Wschodnich, by czynnie wpływać na wydarzenia polityczne w zrewolucjonizowanych Niemczech. Marsz Armii Czerwonej na zachód i zajmowanie kolejnych miejscowości opuszczanych przez wojsko niemieckie odbywał się zanim jeszcze Wojsko Polskie po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 przez Polskę i objęciu władzy przez Józefa Piłsudskiego zdążyło się sformować i podjąć jakiegokolwiek działania. Na zajętych przez Armię Czerwoną terytoriach proklamowana została 1 stycznia 1919 r. w Smoleńsku marionetkowa Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka przekształcona 27 lutego 1919 w Litewsko-Białoruską Socjalistyczną Republikę Radziecką (tzw. Litbiel) - z

władzami złożonymi w dużej części z komunistów polskiego pochodzenia. 12 stycznia 1919 sowieckie Naczelne Dowództwo wydało Armii Czerwonej rozkaz wykonania rozpoznania w głąb do rzek Niemna i Szczary, a następnie 12 lutego aż po Bug, w ten sposób rozpoczynając operację „Cel Wisła”.

Pomiędzy odradzającą się po 123 latach niewoli niepodległą Polską a Rosją nie istniała żadna uznawana przez strony granica państwowa, rząd bolszewicki w Rosji nie był uznawany na arenie międzynarodowej, zaś kwestią sporną pozostawał status terytoriów położonych pomiędzy zwartym etnicznym obszarem polskim, a obszarem rosyjskim. W konsekwencji starcie pomiędzy Polską a Rosją o wzajemne granice i sposób zorganizowania politycznego ziem pomiędzy wschodnią granicą Kongresówki a granicą Rzeczypospolitej Obojga Narodów sprzed rozbiorów było nieuniknione. Ponieważ niemiecka armia okupacyjna Ober-Ostu stanowiąca bufor bezpieczeństwa na tych terytoriach pomiędzy siłami polskimi a bolszewickimi wycofywała się po 11 listopada 1918 w szybkim tempie, musiało dojść do bezpośredniego spotkania wojsk polskich i bolszewickich i do określenia statusu politycznego ziem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej w drodze faktów dokonanych.

## Sytuacja polityczna przed bitwą

W lipcu 1920 cała Europa strajkowała przeciwko wojnie w Polsce. Robotnicy w Anglii, Francji, Czechosłowacji i w Niemczech wierzyli, że w Rosji zrodziła się prawdziwa władza robotnicza. Przez Europę biegło hasło: Ręce precz od Rosji. Robotnicy krajów zachodnich byli przekonani, że Polska dobija „robotniczą sprawę”.

RFSRR zadeklarował pertraktację z rządem polskim. Strona polska w odpowiedzi na propozycję sowiecką wysłała delegację na rozmowy w Mińsku. Sowietci przedstawili Polakom następujące warunki zawarcia traktatu pokojowego:

- ustalenie granicy polsko-sowieckiej na linii Curzona,
- redukcja armii polskiej do poziomu 60 tys. żołnierzy,
- wydanie Armii Czerwonej wszystkich zapasów broni,
- wydzielenie części polskich zapasów broni na uzbrojenie „milicji ludowej” w Polsce,
- swobodny tranzyt przez Polskę oddziałów Armii Czerwonej, eksterytorialna linia kolejowa Białystok

– Grajewo (do Prus Wschodnich).

Były to dla Polski warunki podważające suwerenność państwową zostały odrzucone.

23 lipca 1920 r. w Smoleńsku został utworzony z przekształcenia Biura Polskiego przy KC partii bolszewickiej Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom) jako rząd marionetkowy dla planowanej Polskiej Republiki Rad. 30 lipca 1920 w Białymstoku, zajęтым przez Armię Czerwoną, Polrewkom ogłosił odezwę o przejęciu władzy w Polsce i utworzeniu Polskiej Republiki Rad. Oznaczało to chęć narzucenia przez interwencję militarną Armii Czerwonej rządów sowieckich w okrojonej terytorialnie Polsce. Członkowie Polrewkomu (Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Józef Unszlicht, Feliks Kon) pociągami posuwali się tuż za nacierającymi na Warszawę oddziałami sowieckimi, docierając do Wyszkowa i przygotowując się do objęcia władzy po zdobyciu przez Armię Czerwoną stolicy Polski.

## Epizod bitewny - zdobycie radiostacji

Jednym z ważniejszych epizodów bitwy warszawskiej było zdobycie przez kaliski 203. Pułk Ułanów sztabu 4. armii sowieckiej w Ciechanowie 15 sierpnia, a wraz z nim - kancelarii armii, magazynów i jednej z dwóch radiostacji, służących Rosjanom do łączności z dowództwem w Mińsku. Polacy wiedzieli, że w tym czasie druga z radiostacji była wyłączona, ponieważ przemieszczała się w inne miejsce. W tym czasie dowódca frontu Tuchaczewski wydał 4 Armii rozkaz zawrócenia na południowy wschód i uderzenia na armię gen. Sikorskiego, który walczył pod Nasielskiem.

Szybkie i skuteczne rozszyfrowanie tego rozkazu przez Polaków doprowadziło do podjęcia błyskawicznej decyzji przestrojenia nadajnika warszawskiego na częstotliwość sowieckiej radiostacji i rozpoczęcie skutecznego zagłuszenia nadajników z Mińska, dzięki czemu druga z sowieckich radiostacji nie była w stanie odebrać rozkazów Tuchaczewskiego. Warszawa bowiem na tej samej częstotliwości nadawała przez dwie doby bez przerwy teksty Pisma Świętego - jedynie dostatecznie obszerne teksty, które ad hoc udało się dowództwu dać radiotelegrafistom do nieustannego nadawania.

4 Armia straciła swój sztab oraz łączność z dowództwem frontu tracąc koordynację działań. Nie otrzymawszy z Mińska rozkazów (nie słysząc ich) zmieniających kie-

runek jej operowania, armia ta posuwała się nadal wzdłuż linii wyznaczonej ostatnio otrzymanymi rozkazami, co zapędziło ją aż do obecnej wschodniej części Torunia (niektórzy historycy wojskowi ironizowali, że armia ta w tym czasie walczyła nie z Polską, tylko z Traktatem Wersalskim). W ten sposób została wyeliminowana z bitwy o Warszawę.

## Znaczenie Bitwy warszawskiej

Znaczenie historyczne Bitwy warszawskiej jest wciąż niedoceniane zarówno w Polsce jak i na zachodzie Europy. Ambasador brytyjski w przedwojennej Polsce - **lord Edgar D'Abernon** nazwał ją już w tytule swej książki „*Osiemnaście decydująca bitwa w dziejach świata*”. W jednym z artykułów opublikowanych w 1930 r. pisał: „*Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które by było mniej docenione... Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie uległabym bowiem wątpliwości, iż upadkiem Warszawy Srodkowa Europa stanęłaby otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji (...). Zadaniem pisarzy politycznych... jest wytłumaczenie europejskiej opinii publicznej, że w roku 1920 Europę zbawiła Polska*”.

**Simon Goodough** znany popularyzator historii wojen i wojskowości w wydanej w 1979 r. książce „*Tactical Genius in Battle*” w uznaniu talentów dowódczych Józefa Piłsudskiego postawił go w kręgu zwycięzców 27 największych bitew w dziejach świata. Wymienił go w szeregu takich strategów jak Temistokles, Aleksander Wielki, Cezar, Gustaw Adolf czy Kondusz.

Francuski generał **Louis A. Faury** w jednym z artykułów w 1928 r. porównał Bitwę warszawską do Bitwy pod Wiedniem: „*Przed dwustu laty Polska pod murami Wiednia uratowała świat chrześcijański od niebezpieczeństwa tureckiego; nad Wisłą i nad Niemnem szlachetny ten naród oddał ponownie światu cywilizowanemu usługę, którą nie dość oceniono*”.

Z kolei brytyjski historyk **J.F.C. Fuller** napisał w książce „*Bitwa pod Warszawą 1920*”: „*Oslaniając centralną Europę od zarazy marksistowskiej, Bitwa Warszawska cofnęła wskazówki bolszewickiego zegara (...), zatamowała potencjalny wybuch niezadowolenia społecznego na Zachodzie, niwecząc prawie eksperyment bolszewików*”.

Wykorzystano materiały zawarte na [www.bitwawarszawska.pl](http://www.bitwawarszawska.pl)



BĄD•MY SOLIDARNI SIERPIEŃ 1920 – SIERPIEŃ 2010

# Nasz gryficki Głaz Marszałka w uroczystej oprawie

**Przed nami kolejna, tym razem okrążyła 90 rocznica zwycięskiej Bitwy warszawskiej 15 sierpnia 1920 r.**

Nie bacząc na to jak się zachowują władze naszego pięknego miasta, czy podobnie jak poprzednimi laty schowają się w swoich klimatyzowanych gabinetach i nie pozwolą na udekorowanie miejsc pamięci flagami narodowymi, czy też zaszyją się w ostępach dzikiej głuszy i będą udawać, że nie ma powodu do świętowania tak nielicznych przecież sukcesów naszego narodu – my, jako społeczeństwo, pokażmy, że doceniamy i pamiętamy o krwi przelanej w obronie młodziutkiej, bo 2-letniej zaledwie, niepodległej Polski.

Historia, a zwłaszcza historia zwycięstw, jest bardzo ważna dla każdego narodu. Daje nam poczucie wspólnoty i identyfikacji, rodzaj pewnej orientacji na przyszłość. To poczucie, że przynależymy do określonego kręgu kulturowo-historycznego, jest czymś niezbędnym dla naszego istnienia.

Pamiętajmy, zwłaszcza w tym dniu, o tych dzielnych chłopcach i dziewczętach, ochotnikach i żołnierzach, którzy 90 lat temu wywalczyli nam niepodległość. Bez nich



na nic zdałby się trud wskrzeszenia Polski przez Józefa Piłsudskiego w listopadzie 1918 roku.

Pamiętając o tym, że sukces Bitwy Warszawskiej to zwieńczenie całej obrony Polski przed bolszewizacją kraju, a być może i Europy, bądźmy solidarni z tamtym pokoleniem i pamiętajmy, aby ich tak po prostu naj-

poczciwiej uczcić. Najbardziej godne miejsce, aby zadumać się na moment nad tamtym sierpniem, to Głaz Marszałka w Gryficach.

Zapraszamy wszystkich w dniach 14 i 15 sierpnia na osobiste czy też grupowe wycieczki, spacerki, spacery pod Głaz Marszałka. Zauważmy i docenmy to szcze-

gólne miejsce w tych szczególnych dniach, może ktoś uzna za właściwe przynieść małą flagę, złożyć kwiatek lub zapalić znicz...

**PAMIĘTAJMY  
STOWARZYSZENIE PRZY-  
JACIÓŁ GRYFIC ORAZ GRY-  
FICKIE POROZUMIENIE SA-  
MORZĄDOWE**

List do redakcji

7 sierpnia w godzinach popołudniowych starosta Powiatu Gryfickiego Kazimierz Sać w towarzystwie swoich podwładnych „brylował” przed galerią Hosso i w galerii Hosso.

Laskawie z trzeciego piętra urzędu rozdawał cukierki typu krówki i swój najnowszy biuletynik „Strefa Regi” z widokówką w środku. Śmieszne krówki, śmieszny biuletynik i śmieszny starosta, który za wszelką cenę chce nam udowodnić, że bez słów, że jest twórcą czy współtwórcą molocha handlowego w Gryficach. Została nam jeszcze jako załącznik do biuletynu widokówka. Na widokówce wybrukowany kawałek ul. Woj. Polskiego i skrzyżowanie teje ulicy z ul. Bracką. Szkoda, że na załączonych obrazkach nie widać bylejakości wykonanej modernizacji np. brak kanalizacji. Nie to jest jednak istotne! Istotne co napisano na odwrocie widokówki. A napisano - Renowacja starówki gryfickiej. Nasze Gryfice pięknieją! „Z dumą inwestuujemy w historię” Starosta powiatu. I tu

staroście zabrakło odwagi, bo nie dopisał swojego imienia ani nazwiska. Na bilbordach w całym mieście nazwisko jest. Delikatnie rzecz ujmując, chcę napisać, że Kaziowi się coś w mądrej głowie pomieszało. Bo jak to renowacja starówki ze szklaną budą, jak to już ktoś w waszej gazecie napisał. Starówka to Plac Zwycięstwa i okalające go kamienice za wyjątkiem oczywiście biurowca. Pozostała zabudowa to obręb starego miasta. Ale nie starówka.

Być może mało ważnym jest, że starówkę Kazimierz Sać przyniósł w okolicę Hosso. Dlatego też mam propozycję dla kolegi Kazia (kolegi z przedszkola). Kolego Kaziu proponuję na przyszłość - jak kolejny raz wybierzesz się z cukierkami, biuletynikiem i jakimś hasłem, by promować siebie z Hosso i obok Hosso, to spraw sobie takie tablice, które możesz powiesić na swoich spracowanych barach.

Proponuję na piersi zawiesić informację - to ja, poznajcie mnie, starosta powiatu, Kazimierz Sać.

Na plecach kilka hasel - to ja, wasz człowiek, sprawiłem, że galeria po-

wstała w tym miejscu. A że brakuje parkingów? Właśnie coś kombinujemy.

To ja obiecałem, że ulice wam przebuduję i parkingi przy Hosso zbuduję. To ja sprawiłem, że sezon letni jest naszym sezonem na bardzo dobry handel. To ja, dlatego kazałem rozryć całą ul. Niepodległości na całej długości, by wam zapewnić ciąg jezdny i pieszy. To ja tak sprawę obmyśliłem, że dziś macie więcej kupujących, niż rok temu o tej samej porze.

To ja swoją obecnością obok i w tej niekonwencjonalnej budowlu zapewniam wam ruch w interesie. To ja jestem przez gryficki plebs uwielbiany za to dzieło przy ul. Brackiej i Wojska Polskiego. W końcu to ja na burmistrza zwałam umorzenie podatków tym, którzy lada dzień pójdą z torbami. Ja z wami i dla was, dziś z kolei w naszej galerii „bryluje”. Ja z wami i o was zadbać, jak nikt inny, by nie zadbał. Obiecuje, że dbać będę zawsze. Już dziś wiem, kto będzie burmistrzem tej gryfickiej gminy. Już dziś mogę powiedzieć, to „grzyb” Kozak. Wiem, że wśród grzybów, to nawet nie pieczarka, ale na bezrybiu i rak ryba - jak mówią.

To swój chłop, mój twórca i guru, bez niego nie byłoby mnie i kilku innych na naszej twórczej liście.

To ja sprawiłem, że wychodzi „Palikotka” o tytule Donosy i plotki, żeby dowalała obecnemu burmistrzowi na każdym kroku. Żeby dowalała redaktorowi Panoramy, bo coś tam o mnie wie. Tylko wie. Wy, o których tak bardzo dbam, też wiecie, jak było i jest z „Palikotką”.

Takie powinny być hasła na twoich plecach, kolego Kaziu od przedszkolaka. Hasła, a w sumie informacje o tym, co zrobiłeś i robisz. Nie mówię, że zrobiłeś z siebie błazna, choć błazeński krawacik na szyi zawiesiłeś (koloru różowego).

Na zakończenie swego listu dodam, iż po Hosso w sobotę krążyły plotki i donosy, że laptopy z Hosso przekazane „Palikotce” to chińska tandeta. Ale chyba wytrzymają do wyborów, bo później to o czym będą pisać? No o czym? O grzybku z brzoźowego lasku?

Kolego Kaziu, o czym będą pisać ci wasi zbieracze grzybów?

*Z przedszkolnym pozdrowieniem dla Kazia i redakcji.*

## Ławeczki zainstalowane



Jeszcze w historii Gryfic tak nie było, żeby coś wykonano zgodnie z życzeniami mieszkańców. Ale stało się, bo zgodnie ze wskazówkami miłośników gry w pokera na zapalki i w tysiąca ZGK postawił stoły i ławki.

Jeden komplet pan Zbigniew Brzozowski zamontował na starym miejscu tzn. na wysepce przy jazie, drugi pod drzewami w parku. Jak na razie ten w parku opanowały panie emerytki. W karty nie grają, wspominają pierwsze randki w tym par-

ku. Na wspomnienia miejsce uroczę. O tym drugim zestawie ławek panowie mówią, że są zbyt nisko, siedzieć niewygodnie. WZGK sprawę przemyśli i może coś zmieni.

Przy okazji zauważyć należy, że wzdłuż alejki przy Redze ZGK postawił stylowe ławeczki. To dla spacerowiczów i tych, którzy często bywają na starym cmentarzu. W drodze powrotnej można wreszcie swobodnie usiąść i wsłuchać się w nurt rzeki, odpocząć. Kaskada w parku papieskim, bo kiedyś to będzie park. Tu też postawią trzy ławki. M

## Ekologia w chińskim wydaniu



Pewnie w Gryficach wszyscy wiedzą, że w mieście funkcjonuje market chiński. Jeśli nie, to informujemy, że jest i tanioczę sprzedają. Byłam tam jeden raz i kupiłam za 5 zł pasek dla psa.

Po tygodniu rozlał się na psiej szyi. W małym zoo kupiliśmy nowy za 7 zł, pies nosi czwarty miesiąc i pasek nie rozlał się. Ale nie o tym miało być, ale o tym, że wejście do

marketu zdołają: piękny krzew pokrzywy i lebiody. To wejście. Wokoło całego marketu zdrowo sobie rosną inne pożyteczne roślinki. W jakieś gazecie znowu napiszą, że to wina burmistrza. Nie, to zaleta właścicieli marketu, którzy, jak nikt w Gryficach, dbają o ekologię. Dlatego niech sobie rosną pokrzywy, lebiodki, mniszki lekarskie i inne. Obiekt odwiedziliśmy na wyraźną prośbę czytelnika. M

## Przystanek jednak będzie

Jeszcze dobrze naszej gazety po terenie nie rozwieźli, a już przy ul. Niepodległości lampę oświetleniową przenieśli na chodnik i okazało się, że zbudują na starym miejscu nowy przystanek dla komunikacji miejskiej.

To nazywa się - błyskawiczny refleks. Odpada zapowiadany problem wsiadania do autobusu wprost z chodnika. Pozostaje jednak problem bazaltu, którym stary przystanek był wyłożony. Powinien w to samo miejsce powrócić. Starosta twierdzi, że inwestuje w historię Gryfic, historią był bazalt. Mamy nadzieję, że do historii minionej nie przeszedł, że nigdzie nie wyparował, ale jest i wróci na swoje miejsce. Z naszymi chodnikami będzie ładnie harmonizować. Chyba to jasne dla starosty i budowniczych rozbabraną ul. Niepodległości. M



## Na ulicy Brackiej

Na ulicy Brackiej dobiegają końca prace modernizacyjne. Być może za tydzień, ta jednokierunkowa, wąska uliczka zostanie oddana do użytku. Ale tylko odcinek od ul. Wojska Polskiego do ul. Klasztornej. Pozostała część ulicy będzie przejezdna po zakończeniu przebudowy odcinka ul. Niepodległości. I tak od odcinka do odcinka, trwają prace przebudowy ulic w centrum miasta. M



**Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl**

**(wplata na konto)**

PKO BP Oddział 1 w Łobzie  
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

## INNE

### Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedam broń myśliwską (dubeltówka Iz 12). Tel. 91 39 76 898 lub 692 035 105

Trak taśmowy z ostrzarką, szlifierkę do dużych powierzchni i inny sprzęt stolarski sprzedam. ( Likwidacja stolarni ). Tel. 692 405 612, 91 395 2188.

Otwarto sklep prozdrowotny **TOTU GAMA w Łobzie, ul. Przedmiejska 11. Oferujemy artykuły prozdrowotne, usługi świecenia i konchowania uszu.** Tel. 91 3974273.

**Sprzedam labradory szczeniaki: czekoladowe, biszkoptowe i czarne. Odbiór po 08.08.2010r.. Tel. 604 605 862.**

## Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

## MOTORYZACJA

### Powiat łobeski

Sprzedam kompletny rozrząd do Fiata Marea, silnik 1.8 16V 2 roli, pasek rozrządu i pompa wodna 400 zł. Tel. 607 647 987.

Sprzedam Fiata Seicento srebrny metalik 2000 r., hak, pierwszy wł., nie bity, 5000zł. Tel. 791 190 799.

## PRACA

### Powiat łobeski

Zatrudnię stróża na terenie Węgorzyna. Tel. 502 770 760.

### Powiat świdwiński

I.D.Marketing S.A. poszukuje osób z samochodem do roznoszenia gazety reklamowej na terenie Świdwina i okolic. Kontakt 667900918, 914624616 w godzinach od 10 do 16.

## NIERUCHOMOŚCI

### Powiat łobeski

Sprzedam dom wolno stojący w Łobzie, 80 mkw, działka 342 mkw. Cena do negocjacji. Tel. 91 397 4530, 607 442 135.

Wynajmę lokal pod działalność usługowo-handlową w centrum Łobza. Tel. 608 335 881.

Działkę rekreacyjną 30 arów z altaną, w uroczym miejscu, okolice jeziora w Starej Dobrzycy, pilnie sprzedam. Cena 37.000 zł. Tel. 692 405 612, 91 395 2188.

Sprzedam dom jednorodzinny w Dorowie pow. użytkowa 112 mkw plus dwa budynki gospodarcze , cena 190 tys. zł. Tel. 663 036 912 lub 665 497 211.

Sprzedam, wydzierżawię lub wniosę do spółki nieruchomość. Działka 7800 mkw., budynki 700 mkw, w tym mieszkanie 180 mkw. ogrodzone. Wszystkie media, własna trafo stacja, 500 m od drogi 148 Drawsko Pom. - Łobez. Cena 800 tys. zł, raty roczne. Tel. 604 105 423, 602 580 653.

Wynajmę tanio pomieszczenia gospodarcze gospodarstwa rolnego na działalność gospodarczą - Wysziedle k/ Łobza. Tel. 510 108 987.

Poszukuję powierzchni magazynowej do wynajęcia min. 300 mkw. na terenie powiatu. Tel. 506 135 335.

### Powiat gryficki

Wynajmę lokal użytkowy w Gryficach ul. 11-tego Listopada 1a. Tel. 501 779 085.

### Powiat drawski

Łabędzie – Sprzedam piętro domu – dwa mieszkania : 61,8 mkw. i 69,2 mkw. ( łącznie 132 mkw.). Powierzchnia użytkowa 223 mkw. Własna klatka schodowa, weranda, strych, piwnica, c.o., ogrodzona działka. Księga wieczysta. Może być jako mieszkanie dwupokoleniowe lub do zamiany.

## USŁUGI

### Powiat łobeski

**Wyjazdy po towar Łódź, Warszawa nowym 9-osobowym Citroenem Jumper Max. Tel. 691 366 665.**

Montaż instalacji wodno-kanalizacyjnych, c.o. i gazowych. Tel. 695 818 953. e-mail: piotr-arzik\_1969@o2.pl

Elektromechanik tanio. Tel. 781 663 521.

WYKONUJEMY OGRODZENIA betonowe, metalowe, bramy, furtki, napędy. Jamex, Węgorzyna, ul. Południowa 1, tel. 913971951, 509288363.

### Powiat gryficki

Videofilmowanie, fotografia. Tel. 505 747 377

Usługi elektryczne Chlebicki Sławomir tel. 606 824 461.

## Region

Dywanopranie. Tel. 604 373 143

**Odzyskam odszkodowanie; śmierć najbliższych, wypadek drogowy, uszkodzenie ciała, zniszczenie mienia; tel. 915641795, 503617739.**

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Sprzedam drewno kominkowe i opałowe. Tel. 603 285 438.

### Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

**Garaże, wiaty blaszane, montaż, dowóz gratis. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. Producent GO-STAL Przechlewo. U nas najtaniej.**

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

## MIESZKANIA

### Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie 4-pokojowe w Łobzie, parter. Tel. 91 397 5088.

Sprzedam mieszkanie w Dalnie 50 mkw. wraz z budynkiem gospodarczym 18 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 669 947 364.

Sprzedam mieszkanie na wsi 68 mkw. cena do uzgodnienia. Tel. 91 397 8717.

Resko, Sprzedam mieszkanie 85 kmw., działka 838 mkw., 3 pokoje, cena 160.000 zł. Tel. 888 169 572.

Mieszkanie do wynajęcia, 38 mkw., w centrum Łobza na drugim piętrze w bloku spółdzielczym, płatne za pół roku z góry. tel. 0033647781313 lub 0033676470813.

## Region

Sprzedam 2 pokojowe mieszkanie w centrum Szczecina, pow. 46,5 mkw., wysoki parter. Mieszkanie do remontu. Dzwonić po godz. 19-tej. Tel. 91 397 2217.

Okazja – Szczecin centrum, sprzedam mieszkanie I p. w nowym budynku do wykończenia, 57 mkw., 2 pokoje. Cena 4.300 za mkw do negocjacji. Tel. 600 273 171.

## Reklama

tel. 512 138 349

## ROLNICTWO

### Powiat łobeski

Sprzedam prosiaki. Tel. 504 209 551, 91 395 1994

## Region

Kupię grunty rolne. Tel. 669 672 355.

## Kupujemy

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.

**Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.**

Ubezpieczenia rolne, kontraktacja łubinu i grochu.

**Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o. Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.**

Dając ogłoszenie do Gazety Gryfickiej ukaże się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach:  
Tygodniku Pojezierza Drawskiego  
Tygodniku łobeskim  
i Wieściach Świdwińskich  
To niedrogo - policz sam, cennik na kuponie.  
Tel. 91 397 37 30 wppp1@wp.pl

## Lokum zamurowane



TBS szybko usunął dzikich lokatorów z lokalu przy ul. Niepodległości 10. Wybite szyby zamurowano. Ćpuny na pewno mają inne miejsce, ale swój problem muszą rozwiązać sami, bo takie prawo mamy, że do leczenia nikogo zmusić nie

można. Z informacji, jakie posiadamy, wynika, że w najbliższym czasie ten narożny budynek będzie ręcznie rozbierany – cegła po cegle. Dlaczego? Ze względu na bezpieczeństwo ludzi i parkujących na ul. Podgórznej samochodów. M

## Młyński jaz w remoncie



Kładka z pontonów, grodz z worków pełnych piasku. Teren odgrodzony od wody. Na jazie młyńskim rozpoczęto remont. Jak się

wydaje, prace będą trudniejsze niż na kanale ulgi. Ale jak już wszystko będzie zrobione to i w jakiś sposób nurt Regi będzie regulowany. M

## Ozdobnik modernizacji



**Deszcz zmył brud z chodników, rynsztokami sypnęło nadmiar kruszywa, kosze pełne śmieci pozostały.**

Wiatru nie ma – śmieci nie roznieśie. Można pytać, gdzie jest burmistrz, bo miasto brudne. No to in-

formujemy – za kosze i brud na ulicach odpowiada zarządca drogi. Jak droga gminna - to burmistrz, ale jak powiatowa, to starosta. Ponoć już jeden z pracowników został skierowany do zamiatania i usuwania śmieci przy ławeczkach na chodniku przy galerijce handlowej. M

## Drabina na dach, czy do nieba?



Od trzech tygodni przy ul. Brackiej stała rozpięta drabina. Coś i ktoś musiał robić na dachu budynku. Pew-

niakiem prace zakończył. O drabinie zapomniał. Dzieci wracają z wakacji, o nieszczęście nie trudno. M

## Praca przynosi efekty

## SENSACYJNY MISTRZ Z GRYFIC

Miło nam poinformować, że młodzi adepci sztuki piłkarskiej ze Szkołki Piłkarskiej „Diego”, działającej przy Stowarzyszeniu Inicjatyw Społecznych „Uśmiech” w drugim swoim sezonie startów trampkarzy, organizowanych przez Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej, zajęli pierwsze miejsce, zostawiając w tyle znane kluby piłkarskie z powiatu.

Diegowcy w minionym sezonie prowadzeni przez **Wiesława Pietrzaka** rozegrali 18 meczów. Bilans tych spotkań to 15 zwycięstw, 2 porażki i jeden remis z Wybrzeżem Rewalskim Rewal. Trampkarze „Diego” zanotowali 9 zwycięstw na własnym boisku, a 6 zwycięstw odnieśli w meczach wyjazdowych. Natomiast nasza druga drużyna zajęła 5 miejsce. A oto wyniki zanotowane w sezonie wiosennym 2009/2010.

1. DIEGO II – KORONA STUCHOWO 3:0
2. DIEGO I – REGA II MRZEŻYNO 3:0
3. WICHER BROJCE – DIEGO I 2:3
4. REGA TRZEBIATÓW –

DIEGO I 3:0

5. DIEGO II - REGA II MRZEŻYNO 9:0

6. DIEGO I – ARAMIS 3:0

7. WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL - DIEGO II 1:1

8. BIZON CERKWICA - DIEGO I 2:6

9. DIEGO II - REGATRZEBIATÓW 3:0

10. DIEGO I - WICHER BROJCE 2:1

11. SPARTA GRYFICE - DIEGO II 1:4

12. WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL - DIEGO I 2:1

13. DIEGO II – ARAMIS 3:0

14. DIEGO I – SPARTAGRYFICE 0:3

15. DIEGO I - DIEGO II 1:4

16. DIEGO II - BIZON CERKWICA 4:1

17. KORONA STUCHOWO - DIEGO I 0:3

Nasz dobry wynik to efekt ciężkiej i pełnej zaangażowania pracy chłopców na treningach. Jest on ważny, ale nie najważniejszy, gdyż na pierwszym miejscu liczy się rozwijanie zainteresowań młodych chłopców, dzielenie się nowymi do-



świadczeniami, wzajemne wspieranie się i współpraca w drużynie, a także zagospodarowanie czasu wolnego, no i świetna zabawa. To są bardzo młodzi i ambitni chłopcy, którzy w krótkim czasie zdobyli wiele umiejętności i doświadczenia w grze w piłkę, czego efektem są sukcesy w lidze trampkarzy. Dla mnie i innych osób, którzy zajmują się tymi młodymi piłkarzami, to wielki sukces, że w tak krótkim czasie nauczyliśmy ich grać na takim poziomie, iż mogą wygrywać w

swojej grupie, stając oko w oko z drużynami z długą historią klubową. Od nas dorosłych i odpowiedzialnych za sport w Gryficach zależy, czy wykorzystamy ten ich potencjał, czy też zostawimy ich samym sobie. Jest to szansa, aby coś zmienić w Gryficach, jeśli chodzi o piłkę nożną, bo jak wygląda ten sport, to każdy widzi. Ci chłopcy to nasza przyszłość, a czy my to wykorzystamy???

*Ze sportowym pozdrowieniem  
Wiesław Pietrzak*

## VI kolejka Gryfickiej Gminnej Ligi Sołectw w piłce nożnej

## HISTORYCZNA IMPREZA W DZIADOWIE

Następna już, VI kolejka Gryfickiej Gminnej Ligi Sołectw w piłce nożnej, której organizatorem jest Urząd Miejski w Gryficach, odbyła się 6.08. br. (piątek) o godz. 16.00 w Dziadowie.

Sołectwo Dziadowo po raz pierwszy w historii zorganizowało u siebie imprezę sportową. Podczas imprezy można było pograć w badminton i pojeździć za darmo na koniach. Dla wszystkich zebranych w tym dniu przygotowano na grillu kiełbaski, kaszankę i pyszne ogóreczki, a dla najmłodszych słodycze. Przez cały czas grała pod namiotami muzyka, a sędziowaniem i spikerką zajmowali się panowie Wiesław Pietrzak i Michał Heilik. Zmagania rozgrywek obserwowali przybyli goście na czele z burmistrzem Andrzejem Szczygłem i jego zastępcą Tomaszem Malczewskim. Trzeba pogratulować Panu Sołtysovi, Radzie Sołectkiej i mieszkańcom tak dobrze przygotowanej pierwszej historycznej imprezy. Strzelcem pierwszej bramki na nowym

boisku zrobionym przez mieszkańców Dziadowa został junior z Rotnowa Tomasz Janiec.

Pierwszy meczu seniorów Dziadowo – Trzyglów odbył się w ulewnym deszczu, który prawdopodobnie był przyczyną brutalnej gry obu drużyn, podczas której doszło do rękoczynów i padł sensacyjny wynik 3:1 dla Dziadowa. Podczas tej kolejki odbyły się derby Prusinowo – Trzyglów, wysoko wygrane przez Prusinowo. W drugich derbach Dziadowo- Górzycy padł wynik remisowy.

## JUNIORZY

**ROTNOWO - PRUSINOWO** 2:0 (1:0) bramki dla Rotnowa strzelili Tomasz Janiec i Mateusz Jeleń.

**TRZYGLÓW - GÓRZYCA** 0:6 (0:3) bramki dla Górzycy strzelili Maciej Rogowski – 2, Tomasz Śmigielski, Robert Janicki, Tomasz Stefański i Kamil Nowak.

**ROTNOWO - RYBOKARTY** 1:1 (0:0) bramkę dla Rotnowa strzelił Mateusz Kleszczyński, a dla Rybokart Mateusz Grzybowski.

## TABELA PO VI KOLEJKACH

1. Sołectwo Górzycy	21 42:1
2. Sołectwo Trzyglów	13 44:18
3. Sołectwo Rotnowo	7 9:37
4. Sołectwo Rybokarty	5 5:21
5. Sołectwo Prusinowo	4 15:33

## SENIORZY

**TRZYGLÓW - PRUSINOWO** 3:10 (2:4) bramki strzelili dla Prusinowa Łukasz Niedźwiedzki - 7, Dawid Niedźwiedzki, Janusz Stółowski, Marek Czarnecki, a dla Trzyglowa Bartłomiej Cymkiej - 2 i Maciej Cymkiej.

**DZIADOWO – GÓRZYCA** 1:1 (0:0) bramkę dla Dziadowa strzelił Zbigniew Stosio, a dla Górzycy Daniel Olszewski.

**ROTNOWO - RYBOKARTY** 1:2 (0:0) bramkę dla Rotnowa strzelił Michał Walczak, a dla Rybokart strzelili Patryk Krzywak i Arkadiusz Błady.

**PRUSINOWO - WOŁCZYNO/KUKAŃ** 6:2 (3:1) bramki strzelili dla Prusinowa Łukasz Niedźwiedzki - 2, Dawid Niedźwiedzki - 2, Marcin Czerwiński, Bartosz

Małecki, a dla Wołczyna/Kukania Łukasz Młyński - 2.

**DZIADOWO - TRZYGLÓW** 3:1 (1:0) bramki strzelili dla Dziadowa Zbigniew Stosio - 2, Piotr Kurdyś, dla Trzyglowa Maciej Cymkiej.

## TABELA PO VI KOLEJKACH

1. Sołectwo Prusinowo	21 34:12
2. Sołectwo Górzycy	14 14:7
3. Sołectwo Dziadowo	14 12:12
4. Sołectwo Trzyglów	12 34:29
5. Sołectwo Rotnowo	7 11:23
6. Sołectwo Rybokarty	7 5:13
7. Sołectwo Wołczyno/Kukań	0 7:26

## NAJLEPSI STRZELCY JUNIORÓW

1. Maciej Rogowski – 21 bramek
2. Eryk Wróbel - 18 bramek

## NAJLEPSI STRZELCY SENIORÓW

1. Łukasz Niedźwiedzki - 20
  2. Maciej Cymkiej - 11 bramek
- Następna kolejka odbędzie się w WOŁCZYNIE 13.08 br. o godz. 16.00. Serdecznie wszystkich zapraszamy.

*Wiesław Pietrzak*

# Wycieczka do Wrocławia

**Pomysł zorganizowania wycieczki do Wrocławia towarzyszył sołtysowi Smolęcina Pawłowi Ługowskiemu od bardzo dawna. Po drodze były inne wycieczki, tylko ta jedna ciągle przed nim i przed dziećmi z jego wioski i ościennych miejscowości. Aż w końcu pojechali.**

– W dniach 29 - 30 lipca wyjechaliśmy ze Smolęcina do Wrocławia. Wróciliśmy 1 sierpnia. Było 39 dzieci ze Smolęcina, Łopianowa, Sikor i parę osób z Gryfic. Chodziło o to, żeby było nas więcej, bo to obniża wszystkie koszty w szczególności sam przejazd. W pierwszy dzień mieliśmy spotkanie z panem wiceprezydentem Wrocławia. Wcześniej napisałem prośbę do prezydenta Dudkiewicza, który wyraził prośbę na spotkanie z nami. Co prawda wyraził chęć zerwania urlopu i przyjazd do Wrocławia, ale uznaliśmy, że tak daleko nie możemy się posunąć, żeby przerywać mu urlop. Przez wiceprezydenta i jego ludzi zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci, co uznaję za duże wydarzenie dla nas wszystkich, łącznie z dziećmi.

Po tym spotkaniu udaliśmy się do Rotundy z Panoramą Raclawicką. Tam seans trwał 45 minut. Po uczestnikach wycieczki widać było, że są bardzo zaskoczeni. To wielki obraz 150 x 7,5 metra.

W Muzeum Narodowym zwiedziliśmy poszczególne sale do godz. 18.00. Nocleg mieliśmy w Domu Studenckim, który mieści się na stadionie olimpijskim – to też było dla nas wszystkich duże przeżycie. Drugi dzień, to zwiedzanie wrocławskiego ZOO. Pogoda była piękna, a pod koniec dnia wszyscy byli bardzo zmęczeni i szczęśliwi, że mogli zwiedzić miejsca znane z telewizji. Z ZOO udaliśmy się jeszcze pod Halę Ludową, przeszliśmy obok najnowocześniejszej fontanny w naszym kraju, chciałem pokazać dzieciakom, jak wygląda w dzień, później poszliśmy na pokaz fontanny, gdzie była gra światła, laserów i dźwięku. Coś pięknego – coś, co można zobaczyć tylko w filmach Disneya. Wspomnienia przepiękne. W niedzielę byliśmy w ogrodzie japońskim i Muzeum Etnograficznym. Pozostały czas wykorzystaliśmy na zwiedzanie Rynku i katedry.



Byliśmy też na bardzo starym bulwarze wrocławskim.

Uważam, że po Karpaczu była to najbardziej owocna w wydarzenia wycieczka. Choć wszystkie wycieczki mamy udane, to jednak ta była naprawdę super. Po powrocie do domu miałem telefony od rodziców z podziękowaniami – to coś znaczy.

Sponsorzy: w pierwszej kolejności dziękujemy bardzo komendantowi PSP Edwardowi Pruskiemu, to jest wielki człowiek o wielkim sercu. Bo dzięki jego pomocy i wsparciu byliśmy już w Toruniu,

Warszawie – teraz dzięki jego pomocy byliśmy we Wrocławiu. To jest naprawdę wielki człowiek. Artur Łącki sponsorował wyjazd Ewelinki z mamą (Ewelinka, to dziewczynka, która sukcesywnie pokonuje chorobę onkologiczną), to nasz jakby strategiczny sponsor. Nigdy nie odmówił nam pomocy. Teraz też pokrył częściowo koszty związane z autobusem. Oczywiście PKS Gryfice też zastosował bonifikatę. Wszystkim dziękujemy za okazaną pomoc i życzliwość. Kierowcy naszego autobusu Sebastianowi Kokoszce za dobrą i bez-

pieczną jazdę na całej trasie – powiedział sołtys Smolęcina Paweł Ługowski, który jest bardzo dumny z tego, że to dzieci ze Smolęcina, Łopianowa, Sikor i Gryfic mogły gościć u wiceprezydenta Wrocławia, że mogły być w Rotundzie z Panoramą Raclawicką.

On wie o tym, że nie każde dziecko z Gryfic i okolic będzie miało okazję zobaczyć to, co widzą „jego” dzieci. No tak, ale nie każdy sołtys jest społecznikiem, który ceni dobro innych i dobra wynikające z wiedzy przysparza młodym ludziom.

M



## Wyprawa Marka Zadwornego i Krzysztofa Sobkowiaka

## 3333 km w 18 dni (cz. 2)

**Sobota – dzień 9**

Wiem że czeka nas ciężki dzień. W ubiegłym roku byliśmy tu na maratonie, ale wcześniej z Ulą jechaliśmy rowerem z Cisnej do Ustrzyk Górnych. Wyruszamy też o 6 i po ok. 2 godzinach docieramy do Ustrzyk Górnych, gdzie przy sklepie robimy sobie przerwę na śniadanko – zimne karmi i bułki słodkie. Po kilkunastu minutach wyruszamy dalej i do Wetliny mamy dwa spore podjazdy. Później już jest ok. Cisna, Komańcza, Dukla, gdzie mieliśmy mieć nocleg, ale od rana nie mogłem się dodzwonić i po przyjeździe nie było nikogo w domu, więc nie ryzykujemy, tylko jedziemy dalej aż do Fulusza (185 km) zmęczeni, po kąpieli i posiłku idziemy spać.

**Niedziela – dzień 10**

Po ciężkim poprzednim dniu dzisiaj w planach jest 140 km, ale też w terenie górzystym. Wyjeżdżamy jak zwykle o 6 i już widać, że dzisiaj najbardziej da nam się we znaki temperatura. Jedziemy przez Gorlice do Nowego Sącza. Tam już przy temperaturze 32 stopni jemy śniadanko. Później do Starego Sącza i drogą z pięknymi widokami do Krościenka nad Dunajcem. W czasie jazdy mój drugi licznik z termometrem wskazywał 37 stopni - żar leje się z nieba. Dojeżdżamy do mieścinki Stare Maniowy, gdzie nocujemy, ale przy takiej temperaturze nie daje się spać.

**Poniedziałek – dzień 11**

Poniedziałek zaplanowaliśmy sobie również spokojniejszy – wyjazd o 6 - Nowy Targ i do Zakopanego, ale wjeżdżamy od strony najwyższej położonej wioski w Polsce – Zęb. Od Poronina jest tu spory podjazd, aż na samą Gubałówkę. Tam zjeżdżamy do Zakopanego i kierujemy się na Czarny Dunajec, później na przełęcz Krowiarki i do Zawoi, gdzie mamy nocleg. Jak co dzień kapiel i jedzonko, a później najprzyjemniejsza rzecz - odpoczynek.

**Wtorek – dzień 12**

Tego dnia najbardziej się obawiałem – podjazd na przełęcz Salmopolską. Rano wyjeżdżamy jak zawsze o 6 i aż dziwne, ale do Żywca jedziemy ze średnią prawie 30 km/godz. W Żywcu jemy słodkie bułki i jedziemy do Szczyrku, a potem do Wisły. Podjazd pod Salmopol nie był taki groźny. W Wiśle jemy obiad i jedziemy dalej na Cieszyn i do Jastrzebia Zdroju. Nocujemy w Pielgrzymowicach, w uroczym go-



spodarstwie agroturystycznym. Dzisiejsza trasa to 160 km. Krótco ale ciężko - upał i Salmopol. To nic w porównaniu z jutrzejszym morderczym dniem, ale o tym przekonaliśmy się dopiero następnego dnia.

**Środa – dzień 13**

Rano o 6 wyjazd i po błędzeniu po Śląsku – Wodzisław Śląski, Racibórz jedziemy w kierunku na Prudnik. Jedzie się super, szybko i bez zbytejnego zmęczenia, jedynie ten upał. W międzyczasie rozmawiałem telefonicznie z rodziną ze Szczytnej i zaproponowali nam nocleg. Planowany odpoczynek był w Otmuchowie, ale byliśmy dosyć wcześnie, więc zdecydowaliśmy się jechać do Szczytnej. No i się zaczęło... Początkowo też było ciężko; 35 stopni, otwarta przestrzeń, niby jazda po prostej, ale nie możemy jechać szybciej niż 20-22 km/godz. Ale później, już za Złotym Stokiem, zaczyna się podjazd Mąkolno do Kłodzka. Wyobraźcie sobie 37 stopni, podjazd i roboty drogowe – co chwila światła starty pod górę od zera i jeszcze ten nowy asfalt, który podnosił temperature o kilka stopni. Przejeżdżając obok widziałem, jak robotnicy się śmiali z takich wariatów. Do Kłodzka dojechaliśmy wypompowani i jak na złość żadnego sklepu po drodze. Wiedziałem, że jeszcze parę km i będzie CPN, więc będzie można „zatankować”. Ja czułem, że już mam braki „paliwo-wo”. Na Orlenie hot-dog i cola i paliwa starczyło na ok. 10 km. Ostatni podjazd przed Szczytną i myślałem, że zsiądę z roweru. Jechałem 7 - 8 km/na godzinę dosłownie na oparach. Wreszcie zjazd i jesteśmy u kuzyna. 250 km – MASAKRA.

**Czwartek – dzień 14**

Dzisiaj mamy dojechać do Kowar. Zaprosił nas do siebie jeden ze

sponsorów naszego Klubu Rowerowego Gryfland oraz naszej wyprawy Sławek Ciszek z firmy PENCO. Do przejechania jest ok. 125 km, więc nie tak dużo. Wyjeżdżamy wyjątkowo o 7 rano i ok. 12 jesteśmy już w Kamiennej Górze i kierujemy się na Kowary. Ale tu nas czeka sporej długości podjazd. W Kowarach jesteśmy dosyć wcześnie, więc jest dłuższy czas na odpoczynek.

**Piątek – dzień 15**

W nocy była burza – waliło jak diabli i ok. 5 rano dalej padało, więc chyba nie wyruszamy w taki deszcz, ale już o 6 przestaje padać i zaczyna się robić fajnie. Wyjeżdżamy z Kowar o 6.30 i jedziemy do Jeleniej Góry i dalej do Gryfowa Śląskiego, gdzie przyjmuje nas Burmistrz. Gryfów Śląski to miasto partnerskie Gryfic. Pan Burmistrz proponuje nam nocleg, ale uprzejmie odmawiamy argumentując decyzję dalszą jazdą. Pan Burmistrz zaprasza nas na śniadanie i po spożytym posiłku wyruszamy w dalszą drogę – Lubań, Żagań, do Lubska, gdzie nocujemy. Ale ten nocleg przejdzie do historii. Wyobraźcie sobie hotel - mały pokój na poddaszu z małymi okienkami; temperatura 35 stopni i brak możliwości przewiewu. W nocy nie szło spać, z Krzyśkiem moczyliśmy ręczniki w zimnej wodzie i się nimi przykrywaliśmy.

Rano przy otwartym oknie różnica temperatur między dworem a pokojem była znaczna – w pokoju nie było czym oddychać, ale nie było jak zrobić przewiewu.

**Sobota – dzień 16**

Rano jak najszybciej chcieliśmy wyjść na zewnątrz. Wyjazd o 6 rano i kierujemy się na Krosno Odrzańskie i dalej w kierunku na Słubice. Ok. 8 km przed Słubicami widać było, że się coś „waży” na niebie, ale

wcześniej też tak było i był spokój, ale tu za chwilę rozpuściła się burza z opadami. Jeszcze nigdy nie jechałem w takich warunkach - pioruny waliły strasznie, deszcz padał tak, że nie było widać drogi, a ja nie mogłem się zatrzymać, bo postój w takich warunkach pod drzewem to samobójstwo. Więc jechałem dalej – przede mną wiał łamał gałęzie, a ja tylko wyglądałem jakichś zabudowań. I wreszcie CPN. Szczęśliwy dojechałem, przebrałem się w suchy strój i poczekałem na Krzyśka, który zatrzymała się na ostatniej wiosce. Ok. 12 przestało padać i zrobiło się ciepło, więc mogliśmy jechać dalej. W Słubicach zajeżdżamy do Krzyśka kuzyna. Pijemy kawę i jedziemy dalej. Kostrzyn i dalej Mieszkowice, gdzie mamy nocleg załatwiony przez naszego kolegę z maratonów Jurka Pikułę z Gorzowa. Na miejscu jesteśmy ok. 15, przejeżdżając ponad 170 km. Po zrobieniu zakupów odwiedził nas Jurek z dwoma kolegami z Klubu Rowerowego CYKLISTA z Gorzowa Wlkp. Pogadaliśmy, pośmialiśmy się i po godzinie Jurek z kolegami pojechali do domu, a my na odpoczynek.

**Niedziela – dzień 17**

Rano widać po drzewach wiatr, który wieje akurat z północy, czyli nam naprzeciw. Kierujemy się na Chojnę, Gryfino, Szczecin, Goleniów i po 130 km dojeżdżamy do Przybiernowa, gdzie zaprosili nas i ugościli Bogusia i Mirek Żabkiewiczowie.

**Poniedziałek – dzień 18**

Po porannej kawie i rozmowach od Bogusi i Mirka wyjeżdżamy dosyć późno, bo ok. 9.30, kierując się na Wolin i Świnoujście. Przed samym promem widzimy rowerzystę, myślimy że turysta, a to kolega z klubu rowerowego Uznam w Świnoujściu, który zwolnił się na chwilę z pracy, żeby nas przywitać. Odprowadza nas na prom i wraca do swoich obowiązków. Na promie spotykamy następnego kolegę z maratonowych tras. Dopływając do brzegu zauważamy Czarka Dobrochowskiego i innych jego klubowych kolegów. Po chwili rozmowy Czarek prowadzi nas do „niespodzianki” – Telewizja, prasa. Po chwili rozmowy wraz z Czarkiem wracamy na prom i dalej w drogę. Pod Międzyzdroje odprowadza nas Czarek, a dalej już sami. Powracają górskie klimaty, ale dobrze, że na krótko. Dziwnów, Rewal, Niechorze. W Pogorzeliczy znajdujemy nas dwaj koledzy z Klubu Rowerowego GRYFLAND - Andrzej Semkiewicz i Darek Stalewski, którzy wyjechali nam naprzeciw i dalej już do Gryfic jedziemy razem. W Gryficach jesteśmy zaraz po 17., witani przez Burmistrza Gryfic Andrzeja Szczygła i nasze rodziny.

Marek Zadworny

**TECHNIKA OKIENNA**

**Selmont**  
P.P.H.U.  
Mariusz Żurek Sp. z o.o.

REHAU QUALITY OKNA DESIGN

TWÓJ PRODUCENT:  
**OKIEN I DRZWI PCV**  
**RZĘSKOWO 1A, 72-300 Gryfice**  
tel. (091) 384 56 15

**PRODUCENT GARAZY**

ZHPU „ALICJA”  
86-170 Nowe, ul. Gdańska 26  
tel.058 535-15-96  
tel.601-193-777

WWW.GARAZYKI.PL *Alicja*

Reklama  
w Gazecie  
Gryfickiej  
504-042-532

MIASTO NAD PISA	PACHNIE MOCNO JAK UCZUCIE	STAL	PANI Z LASU OPAL
MAZAK			
ZNAMIE		13	
		12	
SPOKOJNY I OPANO- WANY			10
REZERWA	3		

TORBACZ	KLEKOCZE	10 DNI
SASIEK	WINCENY POETA	SATYRYK STANISŁAW JERZY...
NIETOPERZ UDERZA W SPLONKĘ		21
	1	
WYPADEK DROGOWY	TALERZ NA DACHU	NAUCZY- CIEL NERONA
		2
CHRONI WYNA- LAZEK	IMIE CHACZA- TURIANA	BYŁ NIM HOMER
	9	5
PUNKT NIWELA- CYJNY		
		18
POPŁOCH MALPA WĄSKO- NOSA	14	

PSIA MAC	RODZAJ CZAPKI BLIŻNA PO PORODZIE	JEŹDZI NA PSTRYM KONIU
WĘZEŁ		
15		
SASKA W STOLICY NA SZYLDZIE	17	
		4
RODZAJ LALKI	PLAN- TACJA	DAWNY MYŚLIWY
		8
RUSKA LUB MAZO- WIECKA	DZIELNI- CA W-WY	ANNA DLA BLISKICH
RYSZARDA POLSKA AKTORKA		
100 LAT		
RODZAJ PIKI	7	
		6

PIĘKNY OWAD	19	STARY WYGA	TYTUŁ SZLA- CHECKI NP. MARS
KATA- RAKTA			
SKŁADNIK BETONU			16
ILUZJON ZNAK NAWIGA- CYJNY	20		11

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----

15	16	17	18	19	20	21
----	----	----	----	----	----	----

## Wakacje 2010

# Dzieci z Prusinowa i Niekładzia na wycieczce w „Jaskini Solnej”



Sołtys Prusinowa Maria Szafrńska zorganizowała 4 sierpnia wycieczkę zdrowotną do „Groty Solnej” w Kamieniu Pomorskim. Pojechało na nią 30 dzieci. Jednorazowo do Groty mogło wejść 15 osób, które przebywały tam 45 minut. Dzieci podzielono więc na dwie grupy. Mikroklimat groty działa uspokajająco. Leczy przede wszystkim przewlekłe nieżyty nosa, gardła i krtań, oskrzela, infekcję dróg oddechowych, przewlekłe zapalenie zatok, astmę oskrzelową, nadciśnienie tętnicy, nerwice, stany przemęczenia i wiele innych chorób.

Jaskinia solna jest miejscem, w którym można się odprężyć leżąc wygodnie na leżakach, przy lekko przyciemnionym świetle. Słuchanie spokojnej muzyki i plusku wody

zapewnia pełny relaks. Dzieci bawiły się wspaniale, co widać na jednym z załączonych zdjęć. Po wyjściu z jaskini, dzieci kupowały pamiątki – były to lecznicze kamienie solne. Następnie uczestnicy wycieczki udali się nad Zalew Kamieński, żeby się posilić. Do domów wróciły po południu wypoczęci, pełni wrażeń i energii. Grypą dzieci opiekowała się sołtys Prusinowa – Maria Szafrńska oraz członkowie Rady Sołectkiej – Zdzisław Jopek i świetlicowa Grażyna Łęgowik.

Sołtys serdecznie dziękuje sponsorom wycieczki, którymi są: wiceprzewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego – Zygmunt Dziewguć, Bank Spółdzielczy w Gryficach, Trybun Ludu, Pan Tomasz Boruk – radny Powiatu. *Monika Warnieto*



## Dyżury w redakcji;

Gryfice, ul. Wałowa 8/7  
Poniedziałki, wtorki i środy  
w godz 13.00-15.00

(wejście od strony muru obronnego).

Tel. interwencyjny:

Maria Jakubowska 694-089-733